

Tadeusz Sierny

Literatura i życie literackie w województwie śląskim

Raport obejmuje okres od ostatniego Kongresu Kultury, zorganizowanego w 1998 roku, do 2010 roku, ale nawiązuje także do faktów i wydarzeń wcześniejszych, stanowiących często-kroć zapowiedź lub przesłankę dziś obserwowanych procesów.

Raport składa się z trzech części. W pierwszej opisane są tendencje i zmiany zachodzące w obszarze najogólniej rozumianej kultury literackiej, życia literackiego, instytucji animujących funkcjonowanie środowiska literackiego i okołoliterackiego, czasopiśmiennictwa oraz ruchu wydawniczego, a także nurty badań nad współczesną literaturą tworzoną przez literatów mieszkających w województwie śląskim lub inspirowanych Śląskiem.

Druga część raportu poświęcona jest zmianom zachodzącym w postawach artystycznych i ideowych, dominującym tendencjom twórczym, a także sporom i dyskusjom toczonym w naszym środowisku literackim.

Część trzecia zawiera wnioski i postulaty wyrastające z wyżej zarysowanej analizy.

Należy podkreślić, że raport w żadnym wypadku nie może zastąpić nieobecnego ciągle w świadomości czytelniczej opracowania monograficznego obejmującego całą, bogatą panoramę życia literackiego w województwie śląskim w okresie ostatnich kilkadziesiąt lat.

Ostatnia i jedyna taka publikacja pt. *Katowickie środowisko literackie* ukazała się w 1969 roku (*sic!*).

I. Życie literackie

Życie literackie w województwie śląskim zawsze charakteryzowało się pewną odrębnością wynikającą z nielicznego w sumie środowiska w stosunku do potencjału demograficznego. Dochodziło do tego znaczne rozproszenie członków katowickiego oddziału Związku Literatów Polskich, mieszkających w wielu miejscowościach regionu, co nie sprzyjało oży-

wionym bezpośrednim kontaktom i podejmowaniu pracy zawodowej w instytucjach, które zatrudniały na stanowiskach wymagających odpowiednich kwalifikacji literackich. Była to sytuacja odmienna w stosunku do zdecydowanej większości ośrodków w kraju, gdzie zwarte w zasadzie środowiska literackie funkcjonowały w stolicy województwa. Charakter konurbacji górnośląskiej i sąsiadujących z nią regionów tworzył odmienne warunki dla profesjonalnego uprawiania literatury, co też rzutowało na status śląskiego pisarza, który z zasady był dwuzawodowcem, choć zawodem podstawowym był raczej Nieliteracki, często odległy od związanego z pracą literacką.

Życie literackie od czasu utworzenia w 1945 roku Oddziału ZLP w Katowicach koncentrowało się w stolicy województwa. O statusie zawodowym decydowała już sama przynależność do tego związku o wysokim prestiżu i dość wymagających a przestrzeganych kryteriach przyjęć. W Katowicach też mieściły się najważniejsze instytucje zapewniające literatom zatrudnienie, w tym przede wszystkim Wydawnictwo „Śląsk” o monopolistycznej pozycji, redakcja dwutygodnika społeczno-kulturalnego „Poglądy” (1962–1983); działała także kilkuosobowa Redakcja Literacka w Rozgłośni Polskiego Radia, literaci pracowali też w katowickim ośrodku TV oraz redakcjach dzienników. Przestrzegano zasady, że obsada stanowisk kierowników literackich w teatrach i instytucjach pokrewnych była konsultowana z zarządem organizacji literackiej. Ten układ stabilizował sytuację zawodową znacznej części członków ZLP, którą umacniała rozbudowana instytucja spotkań autorskich, recenzji wewnętrznych i stypendiów twórczych. Nie oznacza to, że ta w miarę unormowana sytuacja zapewniała rozwój twórczy i liczebny środowiska, ze względu na długotrwały proces wydawniczy i ograniczony start literacki – tu znacznie zawsze trudniejszy niż w tradycyjnych, skonsolidowanych ośrodkach. Także wszechobowiązująca cenzura i polityczne blokady nie sprzyjały rozwojowi środowiska z braku niezbędnej suwerenności. Toteż katowicki Oddział ZLP nigdy nie mógł przekroczyć liczby 40 członków, na co rzutował także fakt stałego odpływu pisarzy.

Czynnikiem, który spowodował na długo całkowite zamrożenie życia literackiego koncentrującego się w ZLP, był stan wojenny i zdeterminowana nim sytuacja tej organizacji, do czego doszły wewnętrzne podziały polityczne przede wszystkim w Warszawie. I choć zarówno w okresie stanu wojennego, jak i w latach następnych nie można było zarzucić katowickiemu środowisku literackiemu nic poza postępującą biernością, doszło na progu przełomu ustrojowego 1990 roku do aktów zantagonizowania i podziałów. Ten stan zaostriżył się po

powstaniu w 1989 roku Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, które wkrótce utworzyło także swój oddział w Katowicach. Obecnie mają tu swe siedziby oddziały obu organizacji twórczych, które skupiają: SPP – około 20 członków (brak dokładnych danych) i ZLP – 31 (jeszcze w 1998 roku – 38 członków). W przypadku ZLP można mówić o trwałej, postępującej nieobecności organizacji o znacznym w przeszłości na Śląsku dorobku i autorytecie oraz wpływie na życie kulturalne, a także powstaniu szeregu instytucji w służbie literatury. To rozszczępienie na dwie odrębne organizacje literackie pozostające z sobą w stanie chronicznego konfliktu, na pewno nie służy zabezpieczeniu interesów twórczych ludzi pióra, a stało się patologiczną cechą polskiego życia literackiego. Dziś zresztą żadna z nich nie jest wystarczająco atrakcyjną dla młodych pisarzy, skoro nie posiada realnego wpływu na obronę praw zawodowych. Toteż wielu twórców w ogóle nie odczuwa potrzeby posiadania legitymacji członkowskiej i funkcjonuje bez przynależności związkowej.

Ogłoszona w maju 1990 roku ustawa z 11 kwietnia 1990 roku o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz zmianie ustawy – *Prawo prasowe* pozwoliła wreszcie na nieskrępowaną już żadnymi administracyjnymi ograniczeniami swobodną ekspresję twórczą. Liberalizacja – całkowite otwarcie po 1990 roku rynku wydawniczego na reguły konkurencyjnej, wolnorynkowej gospodarki – spowodowało kompletny demontaż dotychczasowego systemu promocji, produkcji i dystrybucji dzieł literackich. Wolność samoorganizowania się społeczeństwa w różnorodnych stowarzyszeniach, dopuszczalność erygowania fundacji dała szansę zarówno czytelnikom, jak i twórcom na kreowanie nowych form i struktur organizacyjnych.

Charakterystyczne jest jednak to, iż wraz z wolnością tworzenia struktur społecznych nie powstają nowe organizacje skupiające czytelników, klientów ruchu księgarskiego i wydawniczego, nie tworzą się nowe – poza już istniejącymi – merkantylne struktury klubów czytelniczych na wzór „Świata książki”, nie są rozpisywane masowe subskrypcje na atrakcyjne serie czytelnicze. Funkcjonują w swoich dosyć hermetycznych środowiskach znane z minionych lat i zasłużone: Towarzystwo Przyjaciół Książki, Towarzystwo Literackie im. Teodora Parnickiego, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza i inne stowarzyszenia, jednakże nie zaznaczają one czymś szczególnym swojej obecności w życiu literackim naszego województwa.

Czytelnicy, poza uczestnictwem w ogłaszanych od czasu do czasu rankingach literackich, akceptacją lub odmową akceptacji składanej im oferty wydawniczej w księgarniach, nie tworzą swojego forum indywidualnego lub zbiorowego wyrażania opinii.

Czytelnik śląski – i nie tylko w naszym regionie – nie zorganizował się w jakiegokolwiek stowarzyszone grup publiczności literackiej. Likwidacja w 1996 roku Domu Literatury w Katowicach jest smutnym przyczynkiem do tego zjawiska.

Klasyczne spotkania autorskie, organizowane najczęściej przez wydawców, są formułą komunikowania się autora ze swoimi czytelnikami, niewzbudzającą dziś szerszego zainteresowania społecznego, ograniczoną do incydentalnych zebrań elitarnych, nielicznych grup starszych czytelników, nacechowaną zresztą merkantylnością konsekwentnie egzekwowaną przez rzutkich menadżerów marketingu wydawniczego.

Zanikł już prawie zupełnie zawód dziennikarza recenzenta, śledzącego bieżącą produkcją wydawniczą, spolegliwego wobec czytelnika pośrednika między rynkiem książki a jego klientelą, nikt nie jest zainteresowany stworzeniem stałej kolumny informującej o nowościach wydawniczych, skierowanej do szerokich kręgów czytelniczych (chwalebny wyjątkiem jest w naszym regionie miesięcznik „Śląsk”). Uzasadnieniem tych decyzji redakcyjnych w codziennych, masowych – drukowanych i elektronicznych mediach – jest najczęściej wyjątkowo niski wskaźnik „oglądalności”, „słuchalności” lub poczytności takich materiałów. Niestety funkcjonujące w naszym województwie, media elektroniczne zapominają prawie całkowicie o literaturze, i nie ma tutaj znaczenia, czy są to media publiczne, czy też dopiero co powstałe radio i telewizja prywatna. Pewnym surogatem zastępującym dotychczasowe sposoby komunikowania się autora z czytelnikiem jest szybko rozwijająca się internetowa blogosfera, dostępna przede wszystkim nieco młodszemu pokoleniu potencjalnych czytelników. Liczne witryny autorskie, blogi środowiskowe, pozwalają czytelnikom niemal na co dzień kontaktować się z swoimi autorami, śledzić ich ewolucję ideową, czytać ich najnowsze utwory.

Znamienne jest zakończenie niepowodzeniem wspólnych starań Książnicy, PIW-u, Rebisu, Wydawnictwa Dolnośląskiego, Znak o otwarcie w Katowicach na ul. 3 Maja, dużej nowoczesnej księgarni „międzywydawniczej”; w 1999 roku rodzi się nowa inicjatywa księgarska nazwana „Księgarnią marzeń” przy katowickim placu Wolności, niestety także już nieistniejąca, znika z rynku katowicki oddział ORPAN.

Liczba czynnych księgarń drastycznie spada, czytelnicy mogą spotkać się z ofertą tytułową w nielicznych już sklepach z książkami, w salonach Empiku lub w Internecie.

Zaprezentowane wyżej tendencje dobrze udokumentowane są w publikowanych co-rocennie analizach rynku książki, którego wartość sprzedaży niezmiennie oscyluje w granicach około 3 mld złotych w całej Polsce.

Nie powinna nas więc dziwić swoista eksplozja czasopism kulturalnych i literackich powstających w ostatnich latach w różnych ośrodkach i środowiskach. Ich geneza ulokowana jest nie tylko w naturalnych dążeniach twórców do znalezienia miejsca dla własnej ekspresji twórczej, ale – jak sędzę – w dążeniu do odnalezienia najbardziej skutecznej, efektywnej drogi komunikowania się z własnym najczęściej niszowym segmentem rynku, grupą czytelników skłonnych zaakceptować oferowane im wartości artystyczne, ideowe, światopoglądowe.

Przewodzą temu ruchowi młodzi twórcy tworząc w 1988 roku kwartalnik FA-art (K.C. Kęder, K. Uniłowski); wcześniej jeszcze w latach 80. funkcjonowało w województwie śląskim „Studio” edytowane w „Śląsku”; pojawiają się „Opcje” z swoim dodatkiem literackim „Na Dziko”, efemeryczne „Wyrazy”, „Dysonanse”; w Mikołowie „Arkadia” (P. Targiel, A. Kozińska, M. Melecki, M. Sworzeń, B.M. Wrona), „Incipit”; w Katowicach ważna „Myśl Protestancka”, dr Z. Kadłubek inicjuje edycję „Pallas Silesiae”,

W. Kalaga uruchamia półrocznik „Er(r)go”; w Rybniku z powodzeniem i perturbacjami ukazuje się interesująca „Plama”, Katowice i inne miasta chcą dokumentować przejawy własnego życia literackiego, ukazuje się „Górnośląski Diariusz Kulturalny”, w Bytomiu „Bytomski Informator Kulturalny”, w Dąbrowie Górniczej „Raptularz Kulturalny” –

pismo kawiarenki literackiej MBP, wychodzą kolejne magazyny i informatory kulturalne: „Gliwicki Informator Kulturalny”, „Katowicki Informator Kulturalny”, „Tyski Informator Kulturalny”, trudno nie wspomnieć o dwóch innych czasopismach „Katoliku” i „Gościu Niedzielnym”.

Ale najważniejszym wydarzeniem jest pojawienie się i nieprzerwana edycja powstałego w 1995 roku miesięcznika „Śląsk”, czasopisma wydawanego przez Górnośląskie Towarzystwo Literackie, skupiającego na swych łamach przedstawicieli niemalże wszystkich pokoleń, różnych postaw artystycznych, będącego trybuną dla prezentacji różnych postaw ideowych, płaszczyzną sporów historycznych, dyskusji o przyszłości naszego województwa,

trybunem licznych apeli, wezwań, wreszcie organizatorem konkursów literackich, sympozjów, konferencji naukowych.

Tym procesom towarzyszy gwałtowny wzrost ilości wydawnictw funkcjonujących w województwie śląskim. W drugiej połowie lat 90. obok już znanych i z powodzeniem funkcjonujących na rynku katowickich wydawców: Księgarni św. Jacka, Wydawnictwa Naukowego „Śląsk” sp. z o.o., Książnicy, Videografu II, Akapitu, Górnośląskiej Oficyny Wydawniczej Sp. z o.o. wkraczają na rynek inne oficyny: Gnome, Wokół Nas w Gliwicach, Agencja Artystyczna PARA, Wydawnictwo Forum Sztuk, Wydawnictwo Unia, Sosnowiecka Korporacja Wydawnicza S.C.W. , Wydawnictwo Silesiapress, Wydawnictwo Struktura, Wydawnictwo ITATIS w Chorzowie, KorGraf w Katowicach, Wydawnictwo Emanuel, Sonia Draga, Benigier Media w Rudzie Śląskiej, Bulion w Częstochowie, Offmax w Chorzowie, Progress w Sosnowcu, Beskidzka Oficyna Wydawnicza w Bielsku Białej.

Po ostatecznej likwidacji w 2000 roku Przedsiębiorstwa Państwowego Wydawnictwo „Śląsk”, powstałe na jego miejscu *Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”* koncentruje swą działalność przede wszystkim na edycjach tekstów naukowych, ale także publikuje dzieła pisarzy z katowickiego środowiska literackiego. W „Śląsku” ukazują się m.in. książki pióra Bolesława Lubosza, Feliksa Netza (nominacja do Nagrody Nike), Mariana Sworzenia (nominacja do nagrody Nike), tomy poetyckie Tadeusza Kijonki, Mariana Kisiela, Floriana Śmiei, Mariana Bednarka, Tadeusza Sławka, Barbary Gruszki-Zych, fragmenty pamiętników Wilhelma Szewczyka.

Niektóre oficyny powstałe w latach 90. są trwałym i stabilnym elementem pejzażu wydawniczego (Videograf II, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Księgarnia św. Jacka) inne opanowały przebojem swój segment rynku i teraz bezpiecznie w nim funkcjonują (Sonia Draga, Videograf II, Księgarnia św. Jacka), jeszcze inne ulokowały swoją ofertę w bardzo specyficznych niszach wydawniczych i tam poszukują swoich klientów (Gnome, Wydawnictwo Unia, Wydawnictwo Struktura, BOW), inne zeszły z rynku (np. Akapit, GOW).

Stabilnymi i pewnymi swej przyszłości są wydawnictwa uczelni publicznych: Uniwersytetu Śląskiego, Politechniki Śląskiej, Akademii Techniczno Humanistycznej i innych szkół wyższych, na rynek wkraczają także wydawnictwa uczelni niepublicznych, szczególnie w zakresie nauk społecznych i humanistycznych.

Ten spis oficyn można by jeszcze pomnożyć o rozliczne inicjatywy samorządowe owocujące incydentalnymi – częstokroć bardzo cennymi edycjami – realizowanymi przez urzędy miast i gmin w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Mikołowie, Katowicach, Tarnowskich Górach, Rudzie Śląskiej, Czerwionce-Leszczynach, Gliwicach, Rybniku, Częstochowie, Chorzowie, Tychach, Bytomiu, Bielsku-Białej i wielu innych gminach województwa śląskiego.

Szczególnie zaktywizowały swoją działalność edytorską – niezależną od inicjatyw samorządowców – Biblioteki Miejskie w Rybniku, Dąbrowie Górniczej, Bielsku-Białej, Tychach, Częstochowie, Sosnowcu, nie sposób wymienić tutaj wszystkich, ale wypada wspomnieć także o szczególnie aktywnych muzeach miejskich, m. in. w Siemianowicach Śląskich, Katowicach, Pszcznie; teatrach, np. w Katowicach i Zabrze.

Edytorami stają się gminne instytucje kultury, takie jak np. Miejski Dom Kultury w Chorzowie Batorym, Młodzieżowy Ośrodek Pracy Twórczej w Dąbrowie Górniczej, Bytomskie Centrum Kultury, Miejskie Centrum Kultury w Tychach, Rejonowy Ośrodek Kultury Częstochowie, Dom Kultury w Katowicach Koszutce, Mysłowicki Ośrodek Kultury i Sztuki „Trójkąt”.

Szczególną uwagę należy zwrócić na społeczną działalność wydawniczą inicjowaną m.in. przez powstały w Tarnowskich Górach Instytut Tarnogórski, Instytut Górnośląski, Towarzystwo Zachęty Kultury, Instytut Mikołowski, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, a przede wszystkim przez Górnośląskie Towarzystwo Literackie.

Incydentalnie edytorami stają się instytucje, które na co dzień zajmują się innymi dziedzinami lub rodzajami działalności: Agencja Wydawnicza Radia Katowice, Koło Naukowe Słowistów Uniwersytetu Śląskiego, Instytut Pamięci Narodowej, koncerty prasowe itd.

Nowym zjawiskiem jest trwale funkcjonujący mecenat zarówno samorządowy, jak i prywatny, efektywnie współdziałający z środowiskiem twórczym i wydawniczym, skutkiem jego działalności są edycje finansowane wyłącznie przez fundacje, np. sprawnie funkcjonującą Fundację Elektrowni Rybnik czy Fundację na rzecz Neolatynistyki Śląskiej. Ale dodać trzeba, iż są także i tacy autorzy, którzy muszą sami ponieść koszty wydania, by ich książki w ogóle mogły się ukazać na rynku. Cechą charakterystyczną jest efemeryczne funkcjonowanie wielu małych oficyn, tworzonych dla edycji jednego lub co najwyżej kilku tomów, oferu-

jących swe usługi wąskiemu kręgowi odbiorców; dystrybuujących opublikowane nakłady głównie poprzez sprzedaż bezpośrednią lub przez Internet.

Warto jednak zwrócić także uwagę na fakt, że poza Księgarnią św. Jacka, Książnicą, Videografem II, Wydawnictwem Naukowym „Śląsk”, a ostatnio przede wszystkim Wydawnictwem Sonia Draga, pozostałe inicjatywy wydawnicze mają charakter incydentalny, regionalny lub lokalny.

Do pełni obrazu dodać trzeba coraz bogatszy – ale przecież wciąż za mały, jak na zgłaszane potrzeby środowiska twórczego – udział funduszy samorządowych w finansowaniu edycji książek i czasopism. Konkurs Marszałka Województwa Śląskiego jest trwałym elementem polityki kulturalnej naszego województwa, niezależnie od stanowiska i poglądów oraz ocen, jakie wobec sposobu funkcjonowania owego Konkursu są wygłaszane.

Ten bujny rozwój ruchu wydawniczego, skonfrontowany z procesem ograniczania zasięgu rynku książki, musi wydawać się zaskakujący, jeśli zestawić go także z zakresem i liczbą imprez organizowanych dla zainicjowania i inspirowania twórczości literackiej. Prawie każdy powiat naszego województwa organizuje imprezy o charakterze promocyjnym lub edukacyjnym związanym z kulturą literacką.

W województwie śląskim ustabilizowaną rangę i tradycję mają Rybnickie Dni Literatury, popularnością cieszą się Tyskie Dni Literatury, Tyskie Lato Poetyckie, Tyska Zima Poetycka, SPP organizowało swego czasu Dni Polskiej Literatury Współczesnej w Bielsku Białej, tam również ma swoją tradycję Przegląd Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej LIPA, w Muzeum w Chorzowie na początku naszej dekady organizowano spotkania z poezją zatytułowane „Wiersze na każdą pogodę”, w 2004 roku z inicjatywy poetów skupionych wokół „Kursywy” i „Artylerii” odbyły się Igrzyska Poetyckie, w Sosnowcu organizowane są Sosnowieckie Dni Literatury, GTL regularnie na wielką skalę, z udziałem licznych zaproszonych gości organizuje Katowickie Spotkania Literackie, wreszcie Katowice były miejscem pierwszych Międzynarodowych Targów Książki, stale gości w Katowicach Kiermasz Wydawców Katolickich, to tylko kilka z wybranych przykładów działań lokalnych lub regionalnych o charakterze promocyjnym.

Niestety większość tych przedsięwzięć ma wymiar lokalny, lub w najlepszym wypadku regionalny (nie chodzi o ich zasięg, szereg wymienionych i nieprzywołanych imprez ma zasięg ogólnopolski, ale ich prestiż, atrakcyjność artystyczną, oddziaływanie społeczne)

Województwo śląskie jest regionem bogatym w nagrody i wyróżnienia dla twórców i literatów. Co roku przyznawana jest Nagroda im. Karola Miarki; ksiądz arcybiskup metropolita Damian Zimoń przyznaje wyróżnienie Lux ex Silesia; ordynariusz diecezji bielsko żywieckiej – Nagrodę im. o. Maksymiliana Kolbego; Związek Górnośląski Nagrodę im. Wojciecha Korfatego; Stowarzyszenie Civitas Christiana wyróżnia Nagrodą im. Juliusza Ligonia; Towarzystwo Przyjaciół Śląska nadaje tytuł „Ślązaka roku”; w Rybniku można zdobyć Złotą Lampkę Górnica; prezydenci miast, w tym prezydent Katowic, przyznają swe coroczne nagrody; Biblioteka Śląska nagradza przyjaciół książki wyróżnieniem Amicus Librorum, przyznaje również „Śląski Wawrzyn Literacki”; w ramach Turnieju Jednego Wiersza w Sosnowcu można zdobyć Laur Plateranki; w Czerwionce Leszczynach można ubiegać się o Złote Cygaro Wilhelma Szewczyka; w Bytomiu można otrzymać Nagrodę Skrzydlatego Rodła oraz Statuetkę Bytomskiego Pióra; w Rudzie Śląskiej przyznaje się Nagrody im. ks. Norberta Bończyka.

Górnośląskie Towarzystwo Literackie przyznaje prestiżową Nagrodę Skrzydła Ikara. To oczywiście nie wszystkie nagrody i wyróżnienia, jakie są udziałem ludzi pióra naszego województwa.

Te piękne wyróżnienia – poza Lux ex Silesia, Śląskim Wawrzynem Literackim i Nagrodą Skrzydła Ikara – nie mają jednak zasięgu ogólnopolskiego, tworzą regionalny system wyróżnień, kształtujący hierarchię wartości artystycznych, ideowych, społecznych, postulatywnie aprobowaną lub tylko projektowaną przez różne kapituły.

Okazją do zdobycia owych trofeów są liczne konkursy organizowane zarówno przez samorządy miast, jak i instytucje kultury oraz organizacje pozarządowe lub szkoły, jak to dzieje się w Liceum im. E. Plater w Sosnowcu, gdzie organizowany jest Turniej Jednego Wiersza. W Dąbrowie Górniczej zainicjowany został Zagłębiowski Konkurs Literacki, Konkurs Literacki im. Lecha Piwowara, Teatr Mały w Tychach patronował ogólnopolskiemu konkursowi na tomik wierszy, w Częstochowie zorganizowano Konkurs literacki im. Haliny Poświatowskiej, Instytut Mikołowski z kolei jest organizatorem Ogólnopolskiego Konkursu im. Rafała Wojaczka, w Bytomiu organizuje się Turniej Jednego Wiersza im. Stanisława Horaka, Księgarnia św. Jacka w 2002 roku zorganizowała pierwszy ogólnopolski konkurs literacki na utwór prozatorski inspirowany wartościami chrześcijańskimi.

Górnośląskie Towarzystwo Literackie w ciągu minionych lat zorganizowało kilka ważnych konkursów, w tym o Nagrodę Skrzydła Ikara, Konkurs o tematyce górniczej, konkurs na esej o Katowicach.

Skromne środki finansowe organizatorów owych przedsięwzięć nie pozwalają na promocję, szczególnie w mediach elektronicznych, dzieł i laureatów.

Można więc sformułować ogólną tezę, że kurczący się rynek książki paradoksalnie wpłynął pozytywnie na funkcjonowanie instytucjonalnych kanałów komunikacyjnych pomiędzy czytelnikami a literaturą, pomiędzy samymi twórcami, w efekcie zmian społecznych i rozwoju technologii komunikacyjnych zanikają dotychczasowe, klasyczne formy komunikacji autor – czytelnik, pojawiają się nowe dzięki istnieniu Internetu, i one powoli będą coraz silniej oddziaływać na środowisko czytelników i twórców literatury.

W Katowicach zachodzą – podobnie jak i w innych regionach Polski – bardzo ważne zmiany pokoleniowe. W drugiej połowie lat 80. i pierwszej lat 90.

odchodzą najstarsi przedstawiciele środowiska literackiego: Jan Baranowicz, tworzący już w okresie międzywojennym (1906–1983); Albin Siekierski (1920–1989); Stanisław Horak (1925–1990); Wilhelm Szewczyk (1916–1991) wieloletni prezes katowickiego Oddziału ZLP, redaktor naczelny najważniejszych periodyków katowickich: „Odry”, „Przemian” i „Poglądów”; Alfred Szklarski (1912–1992); Maria Klimas Błachutowa (1909–1994). Te listę uzupełnić trzeba o odejście Władysława Bochenka, (w 1997 roku), Bolesława Lubosza (w 2001 roku), Aleksandra Widery (w 2002 roku), Jana Pierzchały oraz Ryszarda Kincla (w 2004 roku), Andrzeja Przewłockiego- Johna (w 2005), Leona Wantuły (w 2006 roku), Czesława Slezaka, Józefa Krupińskiego i Mieczysława Stanclika, wreszcie Stanisława Goli (zmarłego niedawno – w 2010) a także wielu, wielu innych.

Warto podkreślić, że okres ten jest także naznaczony pewnym *signum* zerwania – tak istotnych w tym środowisku – więzi międzypokoleniowych. Traci swe dotychczasowe uprawnienia i znaczenie środowiskowe Związek Literatów Polskich, rozwija się Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, powołane w 1989 roku. Obydwie organizacje literackie nie dysponują jednak wystarczającym potencjałem organizacyjnym i finansowym, by w sposób znaczący wpłynąć na funkcjonowanie lokalnego środowiska literackiego.

Bezpośrednią konsekwencją rozpadu życia literackiego na szereg środowiskowych enklaw, gdy konflikty wynikające z historycznych już następstw stanu wojennego wykluczyły

możliwości współpracy między ZLP i SPP, stało się powołanie z inicjatywy Tadeusza Kijonki w 1992 roku Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego (w Domu Literatury przy ul. Misjonarzy Oblatów) – w setną rocznicę utworzenia organizacji o tej nazwie w Bytomiu. Wśród członków założycieli znaleźli się zarówno członkowie ZLP i SPP, w tym Renata Zwoźniakowa, związana z opozycją inicjatorka powołania oddziału stowarzyszenia, której osobisty autorytet okazał się bardzo ważny w realizacji idei stworzenia największej organizacji społeczno-literackiej w kraju, liczącej obecnie około 180 członków, integrującej różne pokolenia, środowiska, postawy i osobowości literatury i kultury śląskiej. Dzięki GTL nawiązana i przywrócona zostaje więź personalna i organizacyjna z środowiskiem opolskim, zaolziańskim, krakowskim, wrocławskim. Powstają koła terenowe GTL w Bielsku Białej, Opolu i Cieszynie – na Zaolziu. Stowarzyszenie skupia obecnie ponad 160 członków z obydwu dawnych organizacji literackich (ZLP, SPP), osób z różnych środowisk, najczęściej jednak dotychczas nigdzie niezrzeszonych. W okresie odrodzenia regionalnych aspiracji – po 1990 roku – poszukiwania podmiotowości i tożsamości różnych środowisk, rola i funkcja GTL nie może być niedostrzeżona.

Działalność popularnego GTL owocuje setkami imprez środowiskowych, przedsięwzięciami wydawniczymi, w tym przede wszystkim powołaniem i konsekwentną edycją miesięcznika „Śląsk”, promocjami twórczości postaw artystycznych w trakcie spotkań autorskich, konkursów, uroczystości jubileuszowych.

Na łamach „Śląska” zademonstrowała (nie bez sporów i różnego rodzaju kolizji) swoją twórczość liczna grupa wstępujących do środowiska literackiego młodych poetów, literatów, którym towarzyszy grupa pokoleniowa krytyków młodego i średniego pokolenia. Ta więź pokoleniowa, ujawniająca się na łamach wydawanego przez GTL czasopisma, jest niezwykle istotna dla środowiska literackiego.

GTL jest inicjatorem realizowanych na łamach „Śląska” wielu dyskusji literackich, konferencji i sympozjów naukowych, wreszcie wizyt wybitnych przedstawicieli świata nauki i kultury na Śląsku. Zasługą GTL jest także kultywowanie pamięci o twórcach, literatach poetach, badaczach życia literackiego.

Tadeusz Kijonka, inicjując działalność GTL, stworzył także potencjalną płaszczyznę do wielostronnych kontaktów środowiska literackiego z środowiskami naukowymi Uniwersy-

tetu Śląskiego, i innych uczelni w Polsce, niebagatelna jest także waga współpracy tej organizacji z regionalnymi i lokalnymi władzami samorządowymi.

Swoistym ewenementem jest bardzo silne zaangażowanie w bieżące życie literackie pracowników naukowych katowickiego środowiska polonistycznego, aktywnie wspierających i współtworzących m.in. Górnośląskie Towarzystwo Literackie. Tradycje takiego zaangażowania w współczesny rytm działalności kulturotwórczej tworzyli m.in. prof. Ireneusz Opacki, prof. Zbigniew J. Nowak. W dobrej pamięci środowiska zachowany został niedawno zmarły prof. Stefan Szymutko, autor *Nagrobka ciotki Cili*, nominowanego do prestiżowej nagrody Nike. Wielu śląskich literaturoznawców uprawia krytykę literacką, m.in. dr Marta Cuber, dr Anna Kałuża, prof. Marian Kisiel, prof. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, prof. Jacek Lyszczyna, dr Paweł Majerski, dr Agnieszka Nęcka, dr Dariusz Nowacki, dr hab. Dariusz Pawelec i dr hab. Krzysztof Uniłowski.

GTL dba także o dobrą współpracę z środowiskami gospodarczymi, politycznymi wyróżniając wybitnych działaczy wywodzących się z tych kręgów m.in. symbolicznymi Śląskimi Orłami, przyjaciół czasopisma nagradzając tytułami „Przyjaciół Śląska”, laureatów organizowanych konkursów literackich nagrodą Skrzydła Ikara. Ta organizacja zabiega także o odpowiednie uhonorowanie przez władze państwowe twórców i działaczy kultury, często-kroć skutecznie występując z wnioskami o nadanie odznaczeń i orderów, w tym także cenionego przez twórców wyróżnienia „Gloria Artis”.

Umocnieniu pozycji GTL w regionalnej strukturze życia literackiego służyć zapewne będzie niedawno podpisana umowa o współpracy z Biblioteką Śląską, stabilizująca edycję miesięcznika „Śląsk”.

Istotnym partnerem w działaniach integrujących są Biblioteka Śląska – kierowana przez prof. Jana Malickiego – oraz biblioteki powiatowe i gminne, odtwarzające swój potencjał po niedobrym dla nich okresie początku lat 90.

Dlatego uprawnione jest pytanie o socjologię współczesnej literatury, życia literackiego, o produktywność zastanego na początku XXI wieku chaosu w świecie wartości i idei artystycznych, o rolę, jaką mogą odegrać instytucje regulujące ten chaos. Śmierć profesjonalnej krytyki literackiej w mediach, społeczna izolacja akademickich środowisk naukowych, minimalizacja regulatywnego zakresu form funkcjonowania instytucji środowisk literackich, zanik

więzi instytucjonalnych w środowiskach czytelniczych, atrofia edukacji dla kultury literackiej, źle wróżą próbie pozytywnej odpowiedzi na te pytania.

II. Środowisko

Po 1989 roku zaczęła się kształtować nowa mapa życia literackiego w Polsce. Dotychczasowe ośrodki centralne (Kraków, Warszawa) utraciły swą dominującą pozycję na rzecz regionalnych: Wrocławia, Lublina, Poznania czy Katowic; „prowincja” manifestuje swe ambicje i inicjatywy. W naszym regionie dobitnym przykładem tego procesu jest działalność Instytutu Mikołowskiego utworzonego przez Pawła Targiela, przy przychylności ówczesnego burmistrza Mikołowa – Mariana Sworzenia, a obecnie kierowanego przez Macieja Meleckiego. Tej ogólnej decentralizacji aktywności społecznej sprzyja w latach 90. brak koncepcji centralnej polityki kulturalnej, w efekcie rodzi się szereg incydentalnych, indywidualnych inicjatyw artystycznych, tworzonych w środowiskowych niszach i ośrodkach, będących częstokroć w ostrej opozycji wobec innych podobnych środowisk niszowych. Daje się zauważyć brak możliwości stworzenia wspólnej płaszczyzny dyskusji międzypokoleniowej oraz wewnątrzpokoleniowej. Środowisko literackie jest bezradne wobec postępującego procesu ogólnego zaniku poczucia odpowiedzialności za wspólnotę, zaniku szacunku dla pamięci o dorobku twórców minionych pokoleń, tak groźnym dla tradycji i świadomości kulturowej; nie potrafi także na nowo zdefiniować dotychczasowej funkcji literata – już nie jako eksperta, ale jedynie uczestnika życia kulturalnego. Rodzi to tendencję do trwałej nieobecności w świadomości społecznej wielu wybitnych twórców. Procesy te pogłębia daleko posunięte zróżnicowanie programów nauczania w gimnazjach i liceach, nierespektujące zasad ciągłości i kontynuacji nauczania m.in. historii literatury.

Mediatyzacja kultury literackiej, rozwój różnych form komunikacji elektronicznej jest niepokojącym zjawiskiem zarówno dla pokolenia 50+, jak i młodszych adeptów literatury. Niszowość jest jednym z owych niebezpiecznych efektów, równie dysfunkcyjna wobec kultury jest droga, jaką najczęściej wybierają młodzi twórcy, domagając się od rynku (czytelników) niemal natychmiastowej błyskawicznej gratyfikacji materialnej i socjalnej „na wolnym rynku czytelniczym”. W tym krajobrazie po bitwie lat 90. zasadniczej zmianie uległy same podstawy społecznej akceptacji literatury. Ogromna rzesza pisarzy znalazła się w obszarze

niebytu, niepamięci zbiorowej, w swoistym czyścisku literackim. Do owej otchłani wrzucone zostały przede wszystkim nazwiska tych literatów, którzy nie dostrzegli, iż nie – różnie rozumiana – polityczność literatury, ale jej komercjalizacja, urynkowanie produkcji literackiej stanowi dziś o sukcesie twórcy.

Lecz komercjalizacja ma swoje ciemne strony, osłabia lub wręcz niweluje społeczne znaczenie literatury, tekst literacki ma już tylko cechy *profanum*, przestaje być – w potocznym społecznym rozumieniu – ważnym pierwiastkiem życia zbiorowego, tekst traci swój magnetyzm społeczny. W sferze artystycznej rodzi to swoisty chaos wartości, brak czytelnej hierarchii, brak punktów odniesienia, świat przedstawiony pozbawiony jest autorytetów, wszystko jest dopuszczalne w zakresie stylów, gatunków, sposobów narracji, ekshibicjonizm i symbolizm, realizm i metafora, świat kultury postmodernistycznej jest niezwykle pojemny, ale dla czytelnika często nierozpoznawalny, nie tajemniczy, lecz nużąco nieczytelny.

Okoliczności te rodzą albo pożyteczne i ważne spory o nowy kanon artystyczny, albo przyjęcie i realizowanie prostej zasady, że istotne i ważne oraz dobre jest tylko to, co emanuje z naszego, wąskiego, niszowego środowiska. Chaos indywidualizuje, w tym świecie nie czują dyskomfortu artystycznego różne ugrupowania szczególnie młodych pisarzy, ich wielość i różnorodność jest nadzieją i pozytywną przesłanką pomyślnych perspektyw rozwoju literatury na Śląsku.

Literatura na Śląsku po 1998 roku koncentruje się nade wszystko na poezji i krytyce. To jest jej prawdziwie obecny potencjał, choć większość poetów czy krytyków nie jest kojarzona z regionem śląskim

W latach 1998–2010 literatura na Śląsku nie przyjęła żadnej jednomyślnej postaci ani nie przekształciła się w jakiegokolwiek spójne zjawisko. Z łatwością poddała się za to procesom rozpadu i decentralizacji, pozwalając wchłaniać się, edytować i promować instytucjom spoza regionu i od takiej tylko, nieśląskiej promocji uzależniła swój sukces.

Znamiennych przykładów dostarczają dwa nazwiska: Marty Fox i Kazimierza Kutza.

W 2009 roku nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazała się powieść *Kobieta zaklęta w kamień*. Tym razem propozycja autorki *Izy Anoreczki* zaadresowana została do dojrzałych czytelniczek i szybko, bijąc rekordy poczytności, została okrzyknięta portretem kobiety ponowoczesnej. Nie trzeba dodawać, że mocno zanurzonej (biograficznie, fabularnie etc.) w krajobrazie śląskim.

Rok później krakowskie wydawnictwo „Znak” wypuściło na rynek *Piątą stronę świata* Kazimierza Kutza. Obie książki, w kwestiach ideologiczno-językowych różniące się przecież zasadniczo, w innym stopniu ukazujące także obraz Śląska (u Fox to margines, u Kutza tekst główny), zostały jednakowo dobrze wypromowane przez duże krakowskie wydawnictwa.

Ewentualny brak dobrze zorganizowanej promocji (dzięki której m.in. oboje autorzy odwiedzili Górny Śląsk, spotykając się ze swoimi rdzennymi czytelnikami) wywołałby oczywiście odpowiednio negatywne skutki w odbiorze wskazanych książek.

Można, zatem pytać, czy to właśnie krytycznie oceniana promocja kultury, wciąż słaba i niestaranna, zdecydowała, że druga – po *Czarnym ogrodzie* Małgorzaty Szejnert – ważna śląska opowieść powstała poza Śląskiem?

Proza

Spośród śląskich prozaików liczących się dziś na arenie ogólnopolskiej wymienić można zaledwie kilka nazwisk: Henryk Waniek, Wojciech Kuczok, Radosław Kobierski. Zniknęli z „pola widzenia” tacy niegdyś dobrze zapowiadający się (ciekawi artystycznie) pisarze, jak: Andrzej Tuziak, Piotr Czakański-Sporek, Konrad Cezary Kęder czy Jarosław Gibas.

Śląska proza po 1998 roku w znaczniejszej mierze nie potrafi się przebić przez gąszcz ofert rynkowych i rankingów krytyki. Jest marginalizowana nie tyle ze względu na miejsce publikacji, co raczej z powodu jej nieistotności, przewidywalności, „koniunkturalności”.

Właściwie pojęcie „śląska proza” nie funkcjonuje. Nie wytworzyła się żadna szkoła, brak poczucia wspólnoty (jak to miało miejsce np. w przypadku środowiska skupionego wokół olsztyńskiego „Portretu”), które mogłoby integrować twórcze środowisko; naturalny jest stan „rozproszenia”; pisarzy związanych ze Śląskiem – poza miejscem urodzenia/zamieszkania – właściwie nic nie łączy. Tekstom tu powstałym brak artystycznych cech dystynktywnych, takich, które świadczyłyby o pochodzeniu ich autora.

Każdy działa na własną rękę, starając się w pierwszym rzędzie nawiązać współpracę z wydawniczymi potentatami (W.A.B., Czarne, Wydawnictwo Literackie, Świat Książki).

Dość wspomnieć Kuczoka i Kobierskiego, którzy jako jedni z nielicznych – rozpoznawszy nowoczesne mechanizmy życia literackiego – potrafią wykorzystać obowiązujące koniunktury i uczynić ze śląskości potencjał, a nie traktować jej jako balast. „Śląskość” jest w ich przypadku nienarzucającym się kontekstem, tłem.

Zaprzepaszczone zostały również możliwości, jaką dawała koncentracja na Śląsku po 1998 roku trendów postmodernistycznych.

Z ważniejszych książek prozatorskich należy wymienić *Czarny ogród* (2007) Małgorzaty Szejnert, *Finis Silesiae* (2002) Henryka Wańka i *Nagrobek ciotki Cili* (2001) Stefana Szymutki (wszystkie nominowane do Nagrody Literackiej Nike; M. Szejnert dodatkowo otrzymała nagrodę COGITO – Literacką Nagrodę Mediów Publicznych (2008), jej książka została również laureatem „Górnośląskiego Tacyta” oraz była nominowana do Nagrody Literackiej „Gdynia” 2008. Istotną rolę odegrał także Wojciech Kuczok, dostając nagrody i prestiżowe nominacje za kolejne książki: *Opowieści słychane* (1999), *Szkieleciarki* (2002), *Gnój. Antybiografia* (2003), który stał się bazą filmu fabularnego Pręgi; następnie pojawił się *Widmokrąg* (2004), *Opowieści przebrane* (2005), *Senność* (2008), która jest z kolei przerobionym na powieść scenariuszem filmu o takim samym tytule.

W listopadzie 2010 roku ma ukazać się w Wydawnictwie W.A.B. kolejna powieść – *Spiski. Przygody tatrzańskie*. Ogólnopolskie uznanie zdobyła także proza Radosława Kobierskiego: *Wiek rębny* (2000), *Harar* (2005). Na premierę czeka *Ziemia Nod* (W.A.B., listopad 2010 roku).

Rozczarowanie przyniosła proza Adama Pluszki, Marcina Pilisa.

Z grona pisarzy starszego pokolenia tworzą: Jerzy Suchanek, Feliks Netz *Dysharmonia caelestis* (2004: nominacja do Nagrody Nike), Jacek Durski.

Ranking nazwisk prozaików krytyka ustawia następująco: Radosław Kobierski (*Wiek rębny*, 2000; *Harar*, 2005; *Ziemia Nod*, 2010); Wojciech Kuczok (*Opowieści słychane*, 1999; *Szkieleciarki*, 2002; *Gnój*, 2003; *Widmokrąg*, 2004; *Opowieści przebrane*, 2005; *Senność*, 2008); Adam Pluszka (*Łapu capu*, 2003; *Flauta*, 2007); Kamil Gołaszewski (*Rozpad*, 2009).

Ranking książek przedstawiałby się nieco inaczej: *Harar*; *Ziemia Nod*; *Gnój*; *Widmokrąg*; *Rozpad*.

Prawie żaden z wymienionych wyżej prozaików nie rozwinął swojej kariery na Śląsku, choć wszyscy czterej z niego wyrosli, i każdy swoją opowieść inicjacyjną zanurzył

w tematyce śląskiej. Najmocniejszą pozycję utrzymał jednak nie Wojciech Kuczok, ale Radosław Kobierski, autor niezwykle obiecującego połączenia wątków śląskich i żydowskich w powieści *Ziemia Nod*. Wybitnie obiecujący wydaje się również dwudziestoletni mieszkaniec Zawiercia i autor napisanej w stylu Bernharda powieści *Rozpad*, Kamil Gołaszewski (obecnie student I roku MISH na UŚ). Obaj z Kobierskim związali się silniej i na dłużej z Górnym Śląskiem.

Właściwe dla mijającego dziesięciolecia marzenie o realistycznej opowieści pisanej z punktu widzenia czyjejś pamięci (Kutz, Durski i Netz) lub postpamięci (roczniki 70. i 80.) okazało się w całości niemożliwe do zrealizowania. Szczątkowe mitografie oraz powieści wspomnieniowe w rodzaju *Mariackiej*, *Gnoja* czy *Dysharmonii caelestis* okazały się tedy sukcesem połowicznym śląskiej literatury. Tym bardziej, że narracja totalna, pomyślana jako wariacje wokół jednego miejsca oraz wielopokoleniowa saga (*Czarny ogród*) zdołały zaistnieć poza naszym regionem. Górny Śląsk wciąż nie ma swojego heroicznego kronikarza.

Być może zatem najważniejszym osiągnięciem prozy mijającego śląskiego dziesięciolecia jest mitografia, łącząca karnawałowy stosunek podmiotu do pamięci (Kutz) z rzewnym przeżyciem minionego (Kobierski) oraz językową mimetyką gwary (Kutz i Kuczok).

Poezja

Niefortunne określenie stworzone niegdyś przez Karola Maliszewskiego – „śląska szkoła poezji życia” – wbrew pozorom przyczyniło się do upowszechnienia powstającej na tym regionie poezji na terenie całej Polski.

Poezja na Górnym Śląsku ma się bowiem wyjątkowo dobrze. Drogę śląskim poetom na arenę ogólnopolską w latach dziewięćdziesiątych przetała przede wszystkim grupa Na Dziko, której członkowie cały czas aktywnie uczestniczą w życiu literackim (tylko Wojciech Kuczok zajął się prozą). Maciej Melecki jest autorem sześciu tomików (ostatni *Przester*, Poznań 2009), Grzegorz Olszański – pięciu (ostatni *Wolny wybór*, Katowice 2009), Bartłomiej Majzel – czterech (ostatni *Doba hotelowa*, Wrocław 2009).

Mniejszą popularnością cieszy się w tej chwili Krzysztof Siwczyk, którego *Dziki dzieci* (1995) ogłoszone zostały jednym z najlepszych polskich tomików po 1989 roku. Jego późniejsze zbiory uważane są natomiast za mocno hermetyczne i niezrozumiałe dla szerszego

odbiorcy. Do „Nadzikowców” szybko dołączyli inni, liczący się dziś poeci: Marta Podgórnik, Paweł Lekszycki, Paweł Sarna, Wojciech Brzoska, Ryszard Chłopek. Przynajmniej trzy tomiki śląskich twórców znalazły się wśród najlepszych książek poetyckich ostatnich lat. To *Biały Ojciec Nasz* (Kraków 2002) Pawła Sarny, *Przez judasza* (Olsztyn 2008) Wojciecha Brzoski oraz *Doba hotelowa* (Wrocław 2009) Bartłomieja Majzla.

Cały czas aktywni są również poeci debiutujący dużo wcześniej.

Po 1998 roku ukazały się nowe tomiki poetyckie, by wymienić tylko najważniejsze – Barbary Gruszki-Zych (kilka książek), Jerzego Suchanka *Widzimi się* (Gdańsk 2008) i *Ku* (Sopot 2009), Mariana Kisiela *Wypominki. Wiersze z lat 1995–2008* (Katowice 2009) czy Feliksa Netza *Trzy dni nieśmiertelności* (Mikołów 2009).

Inne ważne tomiki wydane po 1998 roku to również: *Pukanie ziemi* (Nowa Ruda 2006) Arkadiusza Kremzy, *Dykteryjki o Bogu, przyjaźni i wielbłądach* (Katowice 2009) Marka K. E. Baczewskiego, *Laboratorium* (Katowice 2009) Rafała Muszera, *Traktaty konstrata* (Katowice 2008) Bartosza Konstrata, *Stos gitar* (Warszawa 2009) Roberta Rybickiego.

Do głosu dochodzi coraz wyraźniej najmłodsze pokolenie śląskich twórców: Marcin Bies (*Atrapizm*, Wrocław 2009), Tomasz Pietrzak (*Zaklinanie chwil*, Katowice 2006; *Stany skupienia*, Brzeg 2008), Dawid Koteja (*Trupy, trupy*, Brzeg 2009) czy Igor Jarek (*Różyczka*, Łódź 2008).

Pozycję tę bez wątpienia ugruntowały także antologie poetyckie – *W swoją stronę. Antologia młodej poezji Śląska i Zagłębia* (Katowice 2000) pod redakcją Pawła Majerskiego, *Zagłębie poetów. Antologia* (Katowice 2002) pod redakcją Mariana Kisiela i Pawła Majerskiego, przy współdziałaniu Włodzimierza Wójcika czy *Martwe punkty. Antologia poezji Na Dziko* (1994–2003) (Katowice 2004) pod redakcją Dariusza Pawelca, *Almanach Literacki „Werset”* pod. red. A. Nowaka, D. Szpaka Katowice 2001 (Wyższe Seminarium Duchowne), *„Jak smagnięcie gałązką”* B. Dziekańska, S. Przybyłowski Chorzów 2002, *Antologia „Kursywy”* P. Lekszycki, A. Pluszka Bytom 2003; *Strażnicy najeżdźcy. Zjawiska we współczesnej poezji regionu częstochowskiego* A. Frania, Częstochowa 2005; *Pod znakiem Ikara Antologia poetycka* T. Kijonka, M. Kisiel Katowice 2005.

O popularności śląskich poetów mogą świadczyć również wydawane w ostatnim czasie tomy wierszy wybranych (bądź zebranych) – *List otwarty 1995–2005* (Wrocław 2006) Siwcyka, *Zawsze wszędzie indziej. Wybór wierszy z lat 1997–2005* (Olsztyn 2008) Melec-

kiego, *Pięć opakowań 1993–2008* (Brzeg 2008) Podgórnika, *Pieśni odejścia i powrotu* (Nowa Ruda 2010) Sławomira Matusza czy *Wiersze przebrane* (Katowice 2010) Lekszyckiego.

Środowisko umacniają również imprezy poetyckie – Ars Cameralis Silesiae Superioris (w ich ramach Zbiegi poetyckie Na Dziko), wieczory poetyckie w Instytucie Mikołowskim, spotkania autorskie organizowane między innymi przez Rondo Sztuki, Górnośląskie Towarzystwo Literackie, Miejską Bibliotekę Publiczną w Sosnowcu (na przykład Zderzenia poetyckie) oraz Bibliotekę Śląską w Katowicach.

Istnieją również imprezy cykliczne np. Tyska Zima Poetycka czy Turnieje Jednego Wiersza (między innymi o Laur Plateranki w Sosnowcu czy im. Rafała Wojaczka w Mikołowie) pozwalające zaistnieć debiutantom.

Bardzo popularne na Śląsku stały się również slamy poetyckie (organizowane między innymi w klubach Gugalander i 50 x 50 w Katowicach). To dzięki nim mógł wydać tomik między innymi Dawid Koteja.

Plusem i minusem jednocześnie jest wydawanie tomików w różnych wydawnictwach w Polsce – głównie w nieistniejących już krakowskim „Studium” i olsztyńskim „Portrecie”, a także w bydgoskim Świadectwie czy warszawskiej „Lampie”, a ostatnio także w Staromiejskim Domu Kultury w Warszawie, Biurze Literackim we Wrocławiu oraz w serii pisma literackiego „RED.”, którą redaguje Ryszard Chłopek. Na Śląsku poezję regionalną (i nie tylko) starają się wydawać katowickie „Opcje” (jako dodatek do pisma), Instytut Mikołowski (ostatnio tomiki Netza i Brzoski) oraz wydawnictwo Mamiko z Nowej Rudy (Dolny Śląsk).

Szkoda, że nie ma na terenie Górnego Śląska wydawnictwa wyspecjalizowanego tylko w poezji.

Krytyka

Krytyka literacka na Śląsku jest dzisiaj oceniana jako jedno z najważniejszych osiągnięć tutejszej literatury. Stało się tak za sprawą Uniwersytetu Śląskiego, który wykształcił duże grono czynnych interpretatorów literatury współczesnej.

Do najaktywniejszych krytyków należą dzisiaj – w prozie: Marta Cuber, Agnieszka Nęcka, Dariusz Nowacki, Wojciech Rusinek i Krzysztof Uniłowski; w poezji – Magdalena Boczkowska, Anna Kałuża i Alina Świeściak.

Nieco zmniejszyli swą aktywność po 1998 roku Marian Kisiel, Paweł Majerski i Dariusz Pawelec. Stale pojawiają się nowi krytycy: Monika Glosowicz, Tomasz Kaliściak, Sabina Kwak, Izabela Mikrut.

III. Perspektywy

Podsumowując prowadzoną w okresie ostatnich kilku miesięcy w środowisku dyskusję, kierując się troską o zachowanie bogactwa tradycji, tworzącej fundamenty tożsamości regionalnej, będąc przekonanym o konieczności utrwalenia w społecznej pamięci obiektywnej prawdy o przeszłości, projektując wizję pomyślnego rozwoju kultury i wartości humanistycznych wśród przyszłych pokoleń mieszkańców województwa śląskiego, a także krytycznie analizując i porównując sytuację kultury, w tym przede wszystkim środowiska literackiego w województwie śląskim z stanem w innych województwach i regionach w Polsce, można sformułować postulat, by w zmodyfikowanej po Kongresie Kultury Województwa Śląskiego kolejnej wersji Strategii Rozwoju Kultury w Województwie Śląskim na lata 2006–2020 zamieścić inspirujące władze województwa śląskiego wnioski o:

1. przeznaczenie 2% wartości budżetu województwa śląskiego na potrzeby ochrony i rozwoju kultury w naszym województwie; zrekonstruowanie i odtworzenie skutecznego funkcjonowania Śląskiego Funduszu Wydawniczego (Literackiego), a w konsekwencji istotne zwiększenie wartości środków finansowych przeznaczonych na wspieranie oryginalnej twórczości literackiej w jej różnorodnych formach, tworzonych przez prozaików, poetów, dramaturgów oraz przygotowanie prac naukowych zajmujących się współczesną kulturą literacką;
2. uruchomienie specjalnych programów edukacyjnych w województwie, w ramach których realizowane będą zadania dydaktyczne służące podnoszeniu kompetencji młodzieży i innych środowisk w zakresie m.in. kultury literackiej, teatralnej, muzycznej, plastycznej; tworzonych w ścisłej współpracy z środowiskami twórczymi, nauczycielami, bibliotekarzami;

3. w koordynacji z programami edukacyjnymi uruchomienie ogólnowojevodzkich programów marketingowych, służących promocji konsumpcji dóbr kultury, formowaniu popytu na usługi kulturalne i uczestnictwa w kulturze regionalnej oraz lokalnej w ścisłej współpracy z organizacjami pozarządowymi, instytucjami kultury, podmiotami działającymi w sferze przemysłów kultury (radio, TV, wydawnictwa, galerie, agencje reklamowe itp.);
4. uruchomienie we współpracy z Śląską Biblioteką Cyfrową (w koordynacji z programami edukacyjnymi i marketingowymi; dzięki środkom pozyskanym z programów Unii Europejskiej) specjalnych programów informacyjnych – poprzez stworzenie otwartego dla wszystkich portalu społecznościowego, poświęconego wyłącznie kulturze i służącego publikacji (zdigitalizowanych) wolnych, wersji cyfrowych dzieł autorów współczesnych i tekstów historycznych, recenzji z aktualnych wydarzeń kulturalnych i literackich, a w jego ramach otwarcie blogosfery dostępnej dla wszystkich twórców i konsumentów kultury, umożliwiającej swobodną, nieskrępowaną ograniczeniami – temporalnymi, przestrzennymi, ekonomicznymi – wymianę myśli pomiędzy uczestnikami życia kulturalnego;
5. zainicjowanie edycji krytycznych wydań pomników piśmiennictwa śląskiego i innych regionów tworzących obecne województwo śląskie (np. Podbeskidzia, Zagłębia Dąbrowskiego) z poszanowaniem dialogu – prowadzonego na Śląsku od wieków – i obecności dokumentów różnych kultur; rozpoczęcie systematycznej edycji serii dzieł literatury współczesnej tworzonej przez środowisko literackie województwa śląskiego, w tym także i tych dzieł, które wnoszą wkład w rozwój gwar śląskich oraz języka regionalnego; zainicjowanie od 2010 roku edycji „Śląskiego Rocznika Literackiego” oraz zwiększenie aktywnego zaangażowania władz województwa we wspieranie funkcjonowania czasopiśmiennictwa literackiego w naszym województwie; w ramach Ośrodka Kultury Śląskiej, który zajmowałby się propagowaniem powstającej tu kultury i literatury w całej Polsce;

6. ufundowanie prestiżowej nagrody za twórczość literacką, której wartość finansowa byłaby proporcjonalna do potencjałów gospodarczego, demograficznego i kulturalnego województwa śląskiego.

W tekście części II Raportu w działach: *Proza, Poezja, Krytyka* wykorzystałem materiały przygotowane i napisane przez Mariana Kisiela we współpracy z Magdaleną Boczkowską, Martą Cuber, Anną Kałużą i Agnieszką Nęcą.